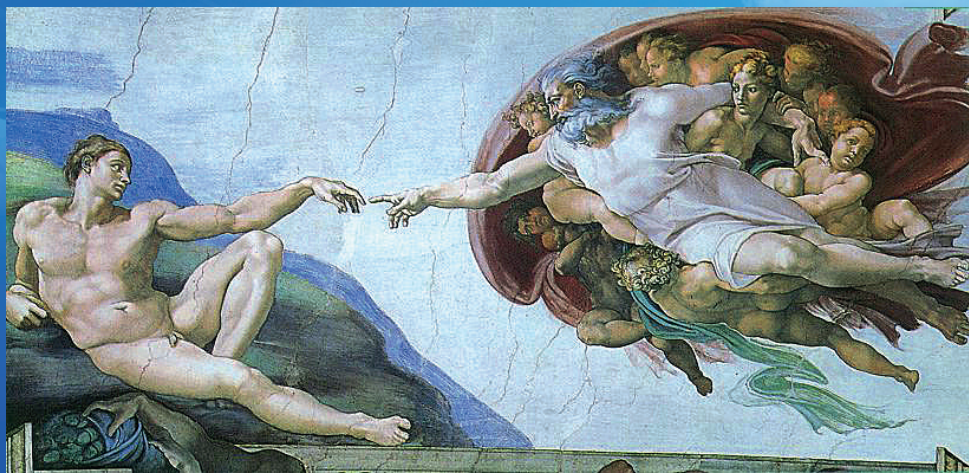


Radosław Lemański

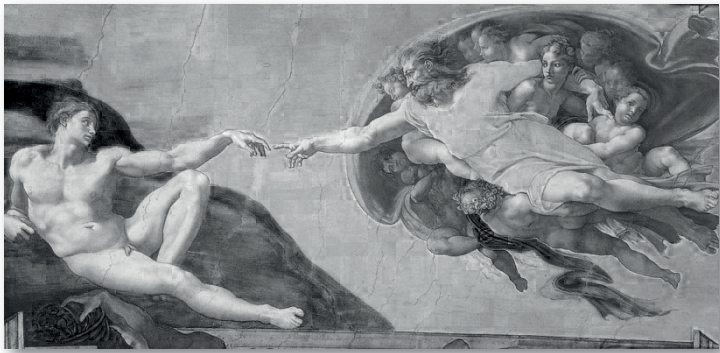


Nie lękaj się,
Ja jestem z tobą

Nie lękaj się, Ja jestem z tobą

Radosław Lemański

Nie lękaj się, Ja jestem z tobą



Zdjęcie na okładce: Michał Anioł, Stworzenie Adama
fresk z Kaplicy Sykstyńskiej
Redakcja i korekta: Urszula Lemańska
Skład: www.mpress-freelancer.pl

Copyright© by Radosław Lemański, Zielona Góra 2014

Wszelkie prawa zastrzeżone.
All rights reserved.

e-Book Wydanie I
Zielona Góra 2014
ISBN: 978-83-935993-9-4

Nie lękajcie się, bo Pan jest z wami
Bracia i siostry żyjący w zwątpieniu
żyjący w poniżeniu i biedzie
żyjący w lęku

mieszkańcy miast i wsi
gdy strach zagląda Wam w oczy
a głód chwyta za gardło
Nie lękajcie się
bo Pan jest blisko
Nakarmi głodnych chlebem żywym
Napoï wodą życia
Odzieje was w czyste szaty
i poprowadzi za rękę

Radujcie się bracia.
Miłość rozsnęła się w przestrzeni
a śpiew anielski rozbrzmiewa wokół
W ten święty czas
Nie lękajcie się

Tuż przed Świętami Wielkanocnymi 2013

Od Autora

Współczesny świat jest pełen lęków. Zaganiany, zaporowany, zaszczuty przez „życie” człowiek często sam nie wie, w którą stronę ma podążać, jak dalej ma żyć a śledząc kolejne „sensacje” w mediach, doniesienia o zwiększającym się bezrobociu, narastającym kryzysie, niepewności w ZUS-ie, kłótniach rządzących o pozorne problemy – czuje się zniechęcony i niepewny jutra. W takim stanie łatwiej go duchowo zmanipulować. Sprawić, by wizja przyszłości napawała go przerażeniem i zniechęceniem. Zachęcić, by sięgnął po tymczasowe znieczulenie, alkohol, narkotyki, przygodny sex, był brutalnym i bezwzględnym dla innych (skoro świat jest brutalny wobec mnie...).

Gdy jednak przemyślisz sprawę, dotrze do ciebie, że to wszystko to tylko chwilowe zagłuszacze, pozorne przyjemności lansowane przez świat, które po pewnym czasie po prostu przestają działać. Trzeba ich więcej i więcej, a gdy wciąż jest któregoś za mało, pożądliwości mieszają się ze sobą wprowadzając do umysłu chaos. I tak coraz głębiej wchodzi się w ich świat, byle tylko zapomnieć... Jeden demon przyciąga drugiego.

Czy myślałeś co by było, gdybyś przestał się bać? Pewnego dnia obudzić się i nie czuć lęku? Być prawdziwie wolnym od konwenansów i zmartwień. Wolnym od nałogów i uzależnień. Od fałszywych przyjaciół i złych miejsc. Wolnym od własnych negatywnych myśli o codziennym życiu, od wszystkiego co

ogranicza i nie pozwala prawdziwie żyć...

Bajka? Utopia? Nie, to realny dar od Kogoś kto bardzo cię
umiłował.

Nie lękam się Panie mój, bo Ty prowadzisz mnie
Gdy oczy otwieram, kiedy śpię, Ty Jesteś ze mną
Każdego dnia wśród trudnych spraw
Twa obecność znowu każe wstać
Podnieść się i iść po ścieżkach Twych
A Ty Jesteś ze mną

Jaki mamy w sobie obraz Jezusa?

(...) Zaczny mój Sługa usprawiedliwi wielu,
ich nieprawości On sam dźwigać będzie.
Księga Izajasza 53:11

Gdyby zapytać współczesnych chrześcijan, jaki noszą w sobie obraz Jezusa, myślę że dla większości byłby to właśnie taki obraz Boga-Człowieka, który lituje się nad każdym zbrodniarzem i pokornie przyjmuje swoją śmierć na krzyżu. Gdyby określić go cechami, większość odpowiedziałaby: dobry, miłosierny, pokorny, cichy, wierny, sprawiedliwy, kochany, mądry. Część miałaby przed oczami wielkiego nauczyciela. Część obraz skatowanego i ukrzyżowanego. Część maleńkiego Jezusa na sianku. Niektórzy wielkiego cudotwórcę.

Mistrz kojarzy się z pokorą i nadstawieniem drugiego policzka, wjazdem na osiołku i tłumami wiernych, którym głosi mądre kazania. Unikaniem zwady i głoszeniem pokoju. Widzimy w nim największego przyjaciela człowieka, który stał się dla nas barankiem ofiarnym. Myśląc o naśladowaniu Go, widzimy postaci wielkich świętych, do których nam równie daleko, jak do księżycy. Słowem, dostrzegamy w Nim tak wiele wielkich, wspaniałych cech, jak pewnie w nikim innym, ideał pełen cnót, ale zwykle nie... Wielkiego Wojownika.

Bo i jak tu wyobrazić sobie postać Jezusa na ringu, koło znanego boksera. Albo na wojnie, jako głównodowodzącego generała. Dla wielu samo takie zestawienie jest nie do pomy-

ślenia. Bo z czym jak z czym, ale z bezpośrednią walką Jezus się nie kojarzy. Przecież powtarzał, że kto mieczem wojuje, ten od niego ginie i by nadstawić drugi policzek...

Ale Jezus jest wojownikiem. Największym z największych. Zawsze w pierwszym szeregu, przed apostołami. Zawsze na najgorszym froncie, wśród żebraków i trędowatych, bandytów i złodziei, w miejscach, gdzie inni baliby się iść. Żadnej broni i podstępów. Tylko On i Jego wielkie serducho. Bo Jest Wojownikiem Serc.

Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię.
Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.
Kto chce znaleźć swe życie, straci je,
a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.
Ewangelia wg św. Mateusza 10:34-39

Każdego dnia, w każdej chwili ten największy Wojownik puka do naszych serc, zapraszając do wspólnej walki o największą stawkę: duszę. Nie ma nic cenniejszego, nic piękniejszego na świecie, niż ta maleńka cząsteczka Boga, którą ofiarował nam w swej Łasce. I nie ma nic bardziej pogardzanego i niszczonego przez współczesny świat.

Nie czekajmy. Odwróćmy oczy od współczesnych super bohaterów z ekranu: to tylko cukierki, od których bolą zęby. Nie bójmy się, nie jesteśmy sami! Tuż obok jest ktoś, kto już wygrał tę walkę za nas. Wystarczy tylko, że odpowiemy na Jego pukanie. Wpuścimy do serca. A gdy trzeba, On stanie wraz z armią aniołów by ocalić nas od mroku. A potem poprowadzi do zwycięstwa nad szarością, która nas tłamsi na każdym kroku.